



## ***Dreyfurzyści i ich społeczna narracja***

### **STRESZCZENIE**

**CEL NAUKOWY:** Celem artykułu jest charakterystyka źródeł powstania narracji dreyfurzystów, jednego z dwóch obozów opiniotwórczych we Francji, które ukształtowały się w następstwie afery Dreyfusa, doprowadzając do podziału społeczeństwa, zasadniczego dla zrozumienia późniejszej historii państwa francuskiego.

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Pytania sformułowano następująco: Jak przebiegała dynamika polaryzacji postaw społecznych? Jaką rolę odegrali główni dreyfurzyści? Jakie wartości publiczne ukonstytuowały tożsamość polityczną, która w następstwie afery przyniosła nowe standardy praworządności i rozwiązania ustrojowe? W przygotowaniu artykułu wykorzystano narzędzia stosowane w metodologii badań politologicznych i analiz prasoznawczych. Rekonstrukcję przebiegu sporu politycznego dokonano na podstawie literatury, tekstów źródłowych i biografii wybranych dreyfurzystów.

**PROCES WYWODU:** Podjęty problem usystematyzowano następująco: na tle wydarzeń historycznych zbadano przebieg i narrację kampanii medialnej, która stała się instrumentem walki politycznej, zmieniając bieg sprawy Dreyfusa oraz przynosząc skrajną polaryzację społeczeństwa. W tym kontekście zaprezentowano wkład Emila Zoli, przedstawiono dziedzictwo ideowe, polityczne, ustrojowe i cywilizacyjne dreyfurzystów.

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Na podstawie historycznej i doktrynalnej rekonstrukcji faktów stwierdzono, że narracja obozu dreyfurzystów doprowadziła do zwrotów w sprawie Dreyfusa we Francji, gdyż ugrupowania prawicowe zostały wypchnięte na margines sceny politycznej, a środowisko wyrosłe z obozu dreyfurzystów wprowadziło nowe standardy ustrojowe III Republiki.

**WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:** Sprawa Alfreda Dreyfusa i jej współczesna recepcja stanowi doskonały model do scharakteryzowania mechanizmów służących wykreowaniu sporów politycznych na podstawie narracji ideologicznej powstałej jako odpowiedź na wydarzenia stanowiące konstytutywny mit założycielski.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** **NARRACJA IDEOLOGICZNA, KONFLIKT POLITYCZNY, AFERA DREYFUSA**

## ABSTRACT

---

### *The Dreyfusards and their Social Narrative*

**RESEARCH OBJECTIVE:** The objective of the article is to characterize the narrative of the Dreyfusards, one of the two opinion-forming camps in France, which emerged as a result of the Dreyfus affair which is crucial for understanding not only changes which were the outcome of the scandal, but also the entire subsequent history of France.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The problem question are follows: what was the dynamics of polarization of social attitudes? What role did the main advocates of the Dreyfus case play? What public values constituted political identity which, following the scandal, brought new standards of the rule of law and political solutions which still remain in force? The tools used in the methodology of political science research, press studies were used. The course of the political dispute has been reconstructed on the basis of literature, source texts and references to the biographies.

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** The problem has been systematized as follows: the course and narrative of the media campaign which became an instrument of political struggle altering the course of the Dreyfus affair and bringing extreme polarization of the French society. Subsequently, in this context, the fundamental creative contribution of Emil Zola was presented, as well as the ideological heritage of the Dreyfusards.

---

**RESEARCH RESULTS:** On the basis of the reconstruction of facts, it was found that the narrative of the Dreyfusards, whose most important spiritual leader was Emil Zola, led to turns in the Dreyfus affair because right-wing parties were pushed to the margins of the political scene and the circles originating from the Dreyfusards introduced new constitutional standards of the Third Republic.

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:** The Alfred Dreyfus case and its contemporary reception is a perfect model for characterizing mechanisms for creating political disputes based on ideological narrative formed as an interpretation and response to events constituting a constitutive founding myth.

---

→ **KEYWORDS:** IDEOLOGICAL NARRATIVE, POLITICAL CONFLICT,  
THE DREYFUS AFFAIR

## Wstęp

Sprawa Alfreda Dreyfusa, jedno z najhaniebniejszych wydarzeń w historii sądownictwa europejskiego, rozgrywała się we Francji w latach 1894-1906. Była to nie tylko tragiczna pomyłka sądowa, ale także wielki skandal polityczny, którym żyła ówczesna Europa. Moment dziejowy Francji, okres III Republiki, jest utożsamiany z państwem targanym politycznymi kryzysami i gospodarczymi aferami. W pamięci Francuzów ciągle żywe

były okoliczności związane z upadkiem II Cesarstwa i sromotną klęską armii w wojnie z Prusami w latach 1870-1871, w wyniku której Francja utraciła Alzację i Lotaryngię. Wydarzenia te pozostawiły w społeczeństwie powracające silne ambicje odwetowe oraz poczucie narodowej krzywdy. Lata 80. XIX w. obfitowały w poważne skandale gospodarcze. W 1885 r. zbankrutowała jedna z największych instytucji finansowych Bank Union Générale, a w 1893 r. wybuchła tzw. afera panamska, w której, na skutek nadużyć finansowych, również zaangażowanych w nią instytucji publicznych, pieniądze straciło ponad 500 tysięcy drobnych akcjonariuszy. Te skandale zaostrzyły antysemicką retorykę, bowiem na łamach paryskiej prasy o ich rozpętanie oskarżano „żydowski syndykat finansowy”, utożsamiany ze światową hegemonią rodziny Rothschildów (Poliakov, 2000). Społeczeństwo szukało winnych całej serii porażek, jednocześnie politycy obawiali się konsekwencji wybuchu kolejnych, nowych skandali.

Wiosną 1894 r. francuski kontrwywiad pozyskał *dossier* wskazujące na fakt, że w armii działa niemiecki szpieg. Przechwycona notatka zawierała wyliczenie tajnych dokumentów z biura *attaché* wojskowego ambasady Niemiec w Paryżu Maximiliana von Schwartzkoppena, z której wynikało, że francuski oficer zaoferował dostarczenie ważnych informacji dotyczących francuskiej armii. Podejrzenie, że szpieg może działać w sztabie generalnym, pojawiło się we wrześniu 1894 r. Dowodem stały się nieopatrzone nazwiskiem fragmenty raportu szpiegowskiego, będącego wykazem danych, francuskiego oficera dostarczonych Niemcom – tzw. *bordereau*. Wśród generacji zapanowała psychoza strachu, a zarazem determinacja, aby szybko zidentyfikować i ukarać zdrajcę. W niepewnej sytuacji politycznej armii zależało na uspokojeniu władz państwa i szybkim zamknięciu sprawy, tak aby nie przedostała się ona do opinii publicznej. To może tłumaczyć, dlaczego podejrzenie padło na Alfreda Dreyfusa, oficera bez arystokratycznych korzeni, syna bogatego fabrykanta, pochodzącego z tzw. „nowej burżuazji” (*nouveau-riche*), do tego Żyda i Alzaczycy. Dreyfus ukończył z wyróżnieniem Ecole Polytechnique i dlatego został przydzielony do pracy w Sztabie Generalnym, gdzie pracował w kilku sekcjach, w tym w sekcji kontrwywiadu<sup>1</sup>. Nie był tam lubiany jako jedyny Żyd wśród oficerów, których cechowały sympatie reakcyjne, nacjonalistyczno-klerykałne. Podstawą postawienia zarzutów Dreyfusowi była analiza charakteru pisma. Było ono bardzo podobne do tego z przechwyconej notatki (Duclert, 2006). Śledztwo na zlecenie ministra wojny generała Augusta Merciera prowadził pułkownik Armand du Paty de Clam. Okazało się jednak, że skrawki *bordereau* poddane ekspertyzie grafologicznej nie mogą stanowić podstawy do poszlak, gdyż powołani eksperci przedstawili sprzeczne opinie (Horoszewicz, 2017, s. 22). Mimo to Alfred Dreyfus został aresztowany 15 października 1894 r. pod zarzutem zdrady stanu i szpiegostwa na rzecz Niemiec oraz postawiony przed trybunałem wojskowym. Proces odbył się za zamkniętymi drzwiami. Wobec niezgodności

<sup>1</sup> Ewa Zbroszczyk w artykule *Proces Dreyfusa. Patriotyczne fałszerstwo*, który ukazał się w publikacji pod redakcją Z. Biskupskiego zatytułowanej *Procesy wszechczasów* (1998 s. 106-110), zwraca uwagę na pojawiające się w polskich tłumaczeniach różne terminy nazwy tej samej komórki, w której w Sztabie Generalnym pracował A. Dreyfus – Section de Statistiques: sekcja statystyczna lub służba informacyjna wywiadu.

oświadczeń grafologów sędziom trybunału wojskowego oskarżyciel przedstawił tajny dokument, tzw. *dossier secret* (zestaw dokumentów zawierających rzekomo niepodważalne dowody winy kapitana Dreyfusa). Jego treść nie została ujawniona ani obronie, ani oskarżonemu. Możliwość zakwestionowania takiego dyskusyjnego dowodu przed trybunałem doprowadziła do deklaracji oskarżyciela, że ostateczne świadectwo winy Dreyfusa znajduje się w rękach samego ministra wojny i nie może zostać upublicznione ze względu na bezpieczeństwo państwa, gdyż jego ujawnienie doprowadziłoby do wybuchu europejskiego konfliktu (Harris, 2011). Na tej podstawie Dreyfusa uznano winnym i skazano na dożywotnie więzienie na Diabelskiej Wyspie Gujany Francuskiej. Publiczna degradacja Dreyfusa odbyła się 5 stycznia 1895 r. na dziedzińcu Szkoły Wojskowej w obecności wielotysięcznego tłumu paryżan skandujących „Śmierć zdrajcy, śmierć Judaszowi, śmierć Żydom!”. Sprawa wydawała się zakończona i zamknięta. W lipcu 1895 r. nastąpiła zmiana na stanowisku jednego z szefów wywiadu, co doprowadziło do ujawnienia nowych, kompromitujących dla armii faktów. Pułkownik Georges Picquart, obejmując funkcję szefa sekcji statystycznej francuskiego wywiadu, odkrył, że dowody przeciw Dreyfusowi zostały sfalszowane, a sędziowie zmanipulowani, oraz że Dreyfus padł ofiarą ambicji politycznych grupy wojskowych, wyrosłych na kanwie antysemickich nastrojów popularnych w pewnych wpływowych kręgach rządowych. Pułkownik Picquart, pomimo pierwszych wątpliwości, po uzyskaniu dowodów na niewinność kapitana rozpoczął działania na rzecz wznowienia sprawy. Politycy, administracja rządowa i wojsko, mając wiedzę na temat nieuczciwości procesu, nie uczynili jednak nic, by dokonać jego rewizji. Sprawę tuszowano, a prawdziwy szpieg, major Charles Marie Ferdinand Walsin-Esterhazy, pomimo zdekonspirowania nie był ścigany, a wręcz odwrotnie – uniewinniony w „imię honoru francuskiej armii” (Cahm, 1996). Władze odmówiły wznowienia sprawy, gdyż oznaczałoby to nie tylko pomyłkę sądową, ale też nadużycia podczas prowadzenia śledztwa i samego procesu.

Francja podzieliła się na opozycyjne wobec siebie obozy, dla których „Dreyfus” stał się mitem założycielskim (Harris, 2017). Po obu stronach zaangażowali się wybitni liderzy opinii, pisarze, dziennikarze, akademicy. Podział mediów i sceny politycznej doprowadził do polaryzacji społeczeństwa na niespotykaną dotąd skalę. Antydreyfurzyści dążyli do wyciszenia sprawy i niedopuszczenia do rewizji procesu Dreyfusa. Z kolei dreyfurzyści prezentowali poglądy republikańskie. Na wiele lat we Francji kwestie społeczne ograniczyły się niemal wyłącznie do zagadnień związanych z indywidualną ochroną praw jednostki ludzkiej (Sobolewski, 1963). Oba obozy przeprowadziły masową kampanię prasową, w której wykorzystano nowe, niestosowane dotąd techniki budowania przekazu, tworzenia strategii narracji i oddziaływania szeroko na opinię publiczną. W konsekwencji nastąpiła seria zwrotów w sprawie Dreyfusa, wybuch afery politycznej oraz spektakularne odwrócenie tendencji oczekiwań społecznych. Następstwem tych wydarzeń było wprowadzenie nowych standardów praworządności i kontroli politycznej, społecznej oraz prawnej rządzących, a ponadto Francja umocniła i dookreśliła wartości życia publicznego, którym do dziś jest wierna w sferze państwa i polityki.

## Zola – sumienie społeczne – narracja obozu dreyfurzystów

Stosunek społeczeństwa francuskiego do III Republiki przed wybuchem afery Dreyfusa był sceptyczny. Ze względu na częste zmiany rządów i skandale obszar polityki jawił się Francuzom niczym zdemoralizowany klub, w którym brakuje wybitnych osobowości. Takie wrażenie było wyczuwalne podczas pierwszego procesu Dreyfusa. Demonstracyjna degradacja kapitana i zesłanie go na daleką Gujanę miało na celu zaspokojenie oczekiwań społecznych, stworzenie wrażenia sukcesu rządzących Republiką, świętej armii, która jest zdolna szybko i skutecznie zdemaskować zdrajcę narodu i surowo go osądzić. Wydawać by się mogło, że dołożono wszelkich starań, by sprawę doprowadzić do szczęśliwego finału i zamknąć po myśli rządzących i armii. Problem tkwił jednak w złamaniu, w czasie kolejnych postępowań, podstawowego kanonu praworządności. W pierwszych miesiącach po ogłoszeniu wyroku zwolenników rewizji sprawy Dreyfusa można było policzyć na palcach jednej ręki. Była to najbliższa rodzina i kilku rzetelnych funkcjonariuszy publicznych (Scheurer-Kestner, 1988, s. 167-168). Ważne były fakty, które nie bez trudu i poświęcenia ujawniano wyselekcjonowanym politykom, dziennikarzom, a za ich pośrednictwem szerszej grupie i opinii publicznej (Reinach, 1901; 1903). Pomimo wysiłków tych nielicznych, zwłaszcza rodziny Dreyfusów, która rozpoczęła starania o zdemaskowanie prawdziwego winowajcy, przez wiele miesięcy sprawa Dreyfusa nie miała jednak ani rzeczników, ani tym bardziej trybunów ludowych. Klimat społeczny był niesprzyjający, bowiem odchodziła w niepamięć pozytywistyczna epoka mieszczańska, ustępując miejsca trendom ideowym nawołującym do powrotu do historycznego tradycjonalizmu, idei nacjonalistycznych i antysemitycznych.

Ważnych momentów podczas całego przebiegu afery Dreyfusa można wskazać kilka. Tym najważniejszym, przełomowym, który przyczynił się do ukonstytuowania społeczeństwa obywatelskiego, było zaangażowanie się Emila Zoli w sprawę Dreyfusa.

Zola, uznany pisarz, ceniony był za umiejętność opisywania rzeczywistości realnych ludzi osadzonych w naturalistycznym otoczeniu, za bezkompromisowe poszukiwanie prawdy i niecofanie się przed poruszaniem problemów drastycznych, obnażających wady społeczeństwa francuskiego (Mitterand, 2002). Jego autorytet i jego piarstwo były najsilniejszymi społecznymi kontrapunktami wobec kampanii nienawiści, bezprawia i kłamstwa wpajanego opinii publicznej przez zaangażowanych po stronie wojskowych i publicznych oskarżycieli dziennikarzy, pisarzy, ideologów i polityków.

Stronnikom kapitana – dreyfurzystom udało się pozyskać dla swojej sprawy E. Zolę, który po opublikowaniu dwudziestotomowego cyklu *Rougon-Macquartowie. Historia naturalna i społeczna pewnej rodziny za czasów Drugiego Cesarstwa*, zawierającego takie arcydzieła jak: *W matni*, *Nana*, *Ziemia*, *Pieniądz*, stał się najważniejszą postacią francuskiej literatury i u schyłku wieku cieszył się olbrzymim autorytetem społecznym (Kaczmarek, 2011, s. 37).

Zola utożsamiał swoim dorobkiem twórczym, a także postawą życiową i przekonaniami, wszystkie wartości, które legły u podstaw aksjologicznych III Republiki, a których sprzeniewierzenie ujawniła afera Dreyfusa. Dlatego jego zaangażowanie było tak

zdecydowane, był bowiem głęboko przekonany, że ma mandat społeczny, aby wyrazić sprzeciw wobec działań rządzących.

Zola, oburzony skalą ataków antysemitycznych, 16 maja 1896 r. na łamach „Le Figaro” opublikował tekst *Pour les Juifs*, w którym napiętnował antysemityzm oraz opowiedział się zdecydowanie przeciw polityce elit rządzących i liderom opinii reprezentującym nurt nacjonalistyczny. Zaprotestował zwłaszcza przeciw kampanii Eduarda Drumonta, który od czasu opublikowania książki *La France juive* (1886), a następnie założenia w 1892 r. dziennika „La libre parole” nieustannie podsycił i zaostrzał atmosferę społeczną. Zola skomentował antysemityczną postawę wielu Francuzów słowami: „Potworność! Coś poza wszelkim rozsądkiem, prawdą i sprawiedliwością, co prowadzi do największych społecznych obrzydliwości, do prześladowań religijnych i wykrwawiania narodu” (za: Suwała, 1968, s. 418). Kolejne miesiące sprawiły, że nastroje na ulicach Paryża zaostrzały się. Regularnie dochodziło do strac służb porządkowych z bojkówkami nacjonalistycznymi i antysemitycznymi. Punktem zapalnym dla francuskiego społeczeństwa było oczyszczenie z zarzutów majora Walsin-Esterhazego przed trybunałem wojskowym. Proces ten miał zamknąć „sprawę Dreyfusa” raz na zawsze, jako „powtórnie osądzoną” (Horoszewicz, 2017, s. 48). Oczyszczenie z zarzutów Esterhazego odbyło się przed sądem wojskowym przy zamkniętych drzwiach, przy jednoczesnym głośnym aplauzie zgromadzonych tłumów. Szybko jednak okazało się ono pyrrusowym zwycięstwem armii i pozornym tryumfem antydreyfuzystów. Stanowiąc bowiem pokaz niesprawiedliwości kolejnego postępowania sądowego, doprowadzono do radykalnego zwrotu w odczuciach społeczeństwa, również w związku z niejasnym postanowieniem o utajeniu obrad i zeznań. Na tym etapie „afera” stała się wstrząsem nie tylko we Francji, ale dla całej Europy. Dwa dni po tym wydarzeniu, 13 stycznia 1898 r., ukazał się artykuł Zoli opublikowany na łamach „Aurory” zatytułowany *List otwarty do Pana Feliksa Faure’a, Prezydenta Republiki* z podkreślonym ogromnym lidem „Oskarżam...! (J'accuse...!)”. Do dzisiaj uchodzi on za jedno z najważniejszych wystąpień w obronie praw obywatelskich, indywidualnych praw politycznych i religijnych (Snyder, 1973).

Dreyfuzyci zdecydowali, że jedyną szansą obrony kapitana jest przedstawienie faktów opowiedzianych niczym narracją literacką, narzędziami wpływającymi na wrażliwość i wyobraźnię szerokich mas opinii publicznej, czyli za pomocą mediów – wówczas prasy. Uznali, że drogą do ukazania prawdy i obnażenia matactw wojska i strony rządowej będzie wydobicie sprawy Dreyfusa z zamkniętego kręgu sądownictwa wojskowego i stworzenie ławy przysięgłych z rzesz społeczeństwa francuskiego. Korzystając ze statusu literackiego oraz pozycji autorytetu moralnego i społecznego sumienia, Zola stworzył tekst będący prowokacją wpisującą się w ramy opowieści tworzącej społeczną tożsamość. Przy okazji Zola jako narrator sam stał się jej bohaterem. W schemacie narracyjnym opisał rolę w aferze wielu postaci (negatywnych i pozytywnych), ich cech aksjologicznych oraz intencji, jakimi się kierowały w swoich działaniach, zgodnie z definicją: „psychologiczne i kulturowe teorie narracji wykorzystywane są do budowania tożsamości i opisywania uprzedzeń” (Dziob, 2010, s. 4). Te elementy Zola skrupulatnie zastosował i wkomponował we wspaniałą architekturę narracji, w której ukoronowaniem

była zasada kompozycji tekstu. Pisarz obok lidu „J'accuse...!” w podsumowaniu pojęciem „oskarżam” wypuklił perswazyjność przekazu, wzbogacając go o wydźwięk emocjonalny. Zastosowanie słowa „oskarżam” w każdym z dziewięciu końcowych akapitów tekstu doprowadziło do podkreślenia obrazu nieprawości, które spowodowały dramat Dreyfusa, oraz motywu przeobrażenia pomyłki sądowej w mit konstytutywny Dreyfusa – człowieka niesprawiedliwie osądzonego, skrzywdzonego przez bezduszny system. Na tej narracji zbudował wizję podzielonej wspólnoty narodowej poprzez zastosowanie włączeń i wyłączeń językowych (oni-my, ja) oraz akcentując sprzeniewierzenie się elit politycznych i wojskowych określonym wartościom publicznym. Uczynił to na zasadzie kontrastu (knowania, intrygi – prawda; sprawiedliwość – niesprawiedliwość). Jego „opowieść” o pomyłce sądowej stała się nasyconym ideologicznie obrazem o ludzkiej krzywdzie i cyniczności politycznych oraz wojskowych decydentów. W ten sposób narracja o faktach ustawiła optykę sprawy Dreyfusa i zdeterminowała obraz jej postrzegania jako kolejnego skandalu. Tego najbardziej obawiali się rządzący. Dlatego reakcja na list pisarza ze strony władz i wojska była natychmiastowa i stanowcza.

Samo zaangażowanie Zoli w sprawę Dreyfusa dla wielu Francuzów było zaskoczeniem. Przede wszystkim dlatego, że obszarem jego aktywności publicznej była literatura, więc większość paryżan łączyła go bardziej z kulturą niż z polityką. Kiedy włączył się w obronę Dreyfusa, był 57-letnim pisarzem o ugruntowanej pozycji i sławnym nazwisku. Przynależąc społecznie do klas wyższych, Zola pozostawał wierny wartościom, w które głęboko wierzył. Sam siebie określał jako „krzyżowca spraw słusznych”. Taka postawa umożliwiała mu obronę jego naturalistycznego *credo*, a jego bronią było słowo i pióro. Starał się być niezależny. Na kartach powieści Zoli widoczne były jego obszary zainteresowań, jednak nie należał do pisarzy politycznie zaangażowanych.

W dniu 7 listopada 1897 roku wymieniał opinię z Paulem Bourget, Mauricem Barresem i Leonem Daudet, pisarzami, którzy stali się twarzami obozu antydreyfurzystów. Krótko przed tym spotkaniem zapewniał żonę, że woli nie angażować się w „sprawę”, ponieważ w jego opinii jest zbyt „zapalna”. Niedługo później po spotkaniach z adwokatem Louisem Leblois był oszołomiony „straszną pomyłką sądową wobec Dreyfusa”, która może stać się „kolejną aferą panamską, ale tym razem o podglebiu nie tylko antysemitycznym, ale i wojskowym (Harris, 2011, s. 109).

Z końcem listopada 1897 r. Zola został poproszony o pomoc w przygotowywaniu wystąpień senatora, wiceprzewodniczącego izby wyższej francuskiego parlamentu Augusta Scheurner-Kestnera, który zaangażował się politycznie w próbę postawienia przed sądem oskarżanego o zdradę, właściwego autora *bordereau* majora Walsin-Esterhazego. Był to etap, gdy sprawa rewizji procesu Dreyfusa funkcjonowała zarówno w mediach, jak i parlamencie oraz przeniosła się już na ulice Paryża. Zola został przez wiceprzewodniczącego senatu poproszony nie tylko o wsparcie w przygotowaniu jego wystąpień, ale także stworzenie założeń do kampanii medialnej (prasowej i afiszowej) w obronie Dreyfusa. Akcja promocyjna formującego się obozu dreyfurzystów stanowić miała odpowiedź na medialny sojusz reakcjonistów publikujących na łamach pism katolickich,

antysemickich i nacjonalistycznych wspierających stronę rządową (Cahm, 1978, s. 13). Propozycja opracowania strategii komunikacyjnej o charakterze społecznym i politycznym była dla doświadczonego pisarza nowym, ciekawym i ekscytującym wyzwaniem, a zgoda Zoli, paradoksalnie, okazała się zbawienna dla sprawy, chociaż nie dla niego osobiście. W *dossier* posiadanym przez Scheurner-Kestnera Zola odnalazł galerię psychologicznych modeli, społecznych emocji i grę idei oraz wartości, które pozwoliły mu, tak jak w przypadku powieści, opisać historię „sprawy”, czyli stworzyć narrację, która uczyniła z niej nie literacki, ale polityczny bestseller ukazujący ludzki dramat. W trytomowej biografii poświęconej Zoli Mitterand podkreśla, że należał on do pisarzy, który zaśląnął tym, że przy pomocy metod naukowych potrafił kreować postaci z kart swoich powieści (2002). Pod koniec roku Zola stwierdził: „Afera Dreyfusa wzbudza we mnie taką wściekłość, że aż mi się ręce trzęsą. Chciałbym rozpalić debatę tak, aby uczynić ze sprawy największą aferę człowieczeństwa i sprawiedliwości” (1897/99, s. 109). Zola zdecydował się dać „sprawie” swoje nazwisko oraz użyć wszelkich talentów, by przyciągnąć zainteresowanie jak najszerszej opinii publicznej. Ponieważ postanowił pracować sam nad powstawaniem tekstów, a nie miał dostępu do pełnego *dossier* sprawy, treść pozbawiona była nadmiernej szczegółowości. Udało mu się natomiast wpleść przesłanie romantycznego rewolucjonisty, który niczym samotny idealista walczył z siłami zła i korupcji. Zola wielokrotnie powtarzał, że wierzył, iż pisze najpiękniejszą kartę swojego życia, będąc tym faktem zaskoczony i wdzięczny za taki dar losu (Harris, 2011, s. 113).

Koncepcja strategiczna kampanii medialnej zaplanowanej przez Zolę ukierunkowana była na stworzenie emocjonalnego napięcia u odbiorcy poprzez wykreowanie dwóch wrogich obozów. Obrońców Dreyfusa – dreyfurzystów charakteryzować miały takie wartości jak: prawda, sprawiedliwość i poświęcenie, natomiast ich przeciwników – antydreyfurzystów: fałsz i niesprawiedliwość, zawziętość. O ile jednak w powieści, fikcji literackiej, taki podział służył zobrazowaniu portretów psychologicznych bohaterów, o tyle przeniesiony do rzeczywistości społecznej przyczynił się do stworzenia podziałów, w których nie było przestrzeni na kompromisy i porozumienie. Zola dostrzegał moc mediów: prasy i słupów afiszowych, które mogły wzmacniać siłę przekazu konieczną do działań politycznych. Nie miał jednak świadomości, jaką siłę może posiadać narracja prezentująca obraz uniwersalny w przełożeniu na zachowania społeczne i konkretne narzędzia służące realizacji celów politycznych będące w gestii rządzących lub usługowej administracji.

W pierwszych publikowanych tekstach na łamach „Le Figaro” podkreślał niszczącą rolę narracji antysemickiej, z której czerpali antydreyfurzyści, m.in. poprzez sączenie do francuskiego społeczeństwa ideologii jadu. Potępiał media, które w sposób naganne i beztrocki, inspirowane przez pewne kręgi polityczne i opiniotwórcze, kreowały antyżydowskie nastroje wśród Francuzów, przesłaniając możliwość odróżnienia prawdy od podjudzania. W artykule, który ukazał się w „Le Figaro” 1 grudnia 1897 r., zatytułowanym *Le Syndicat*, mocno wyartykułował, że „Rodzina Dreyfusów nie jest diabelskim źródłem knozań i intryg, ale obywatelami francuskimi, którzy środkami, wszelkimi jakimi dysponują, dążą do uwolnienia niewinnego” (01.12.1897). Ta publicystyczna manifestacja spowodowała, że Zola został usunięty z grona publicystów „Le Figaro” już



18 grudnia 1897 r. Jako zarzut podano oczernianie francuskiej armii. Pozbawiony redakcji, Zola kolejne maszynopisy postanowił wydać jako pamflety zatytułowane: *Humanité, vérité, justice. L’Affaire Dreyfus*, którym nadawał podtytuły. Pierwszy ukazał się w 14 grudnia 1897 r. – *Lettre à la jeunesse*, natomiast drugi *Lettre à la France* – 7 stycznia 1898 r. *Lettre à la jeunesse* konsultował z młodzieżą uniwersytecką, obawiając się, że republikański paternalizm, sprowadzający się do *credo* – pamiętajmy o cierpieniu ojców, w ciężkich bitwach walczących o porządek i wolność, z których dziś korzystamy – był dla młodych Francuzów co najmniej mało przekonujący<sup>2</sup>. Zola wiedział, że aby porwać młode pokolenie, należy wskrzesić rewolucyjną euforię, która według niego w sposób naturalny zakorzeniona była we francuskim narodzie. Dlatego był bardziej rozczarowany niż zaskoczony, gdy okazało się, że dla wielu młodych Republika jako francuskie państwo była raczej modelem zgnitego konsensu ustrojowego, mniej natomiast przykładem czy źródłem publicznej inspiracji. W tym czasie wielu młodych Francuzów było bardziej podatnych na treści narodowe, na hasła głoszone przez pisarzy nacjonalizmu nawołujących do kultu akcji niż na ideologie nawiązujące do ponadczasowych wartości postoświeceniowych: prawdy, sprawiedliwości i człowieczeństwa (Budzanowska, 2014). Po tej konstatacji jego koncepcja wydawała się jeszcze trudniejszym zadaniem. Z tego względu zgodził się, aby publikacja kolejnego tekstu ukazała się na łamach „L’Aurore” („Jutrzenka”/„Brzask”). Pismo było redagowane przez młodych sympatyków różnych, rozdrobnionych nurtów republikańskiej lewicy. „L’Aurore” powstała we wrześniu 1897 r. Dla właścicieli i redaktorów nieznanego szerzej jeszcze pisma możliwość pozyskania Zoli jawiła się jako bardzo atrakcyjna i korzystna. Obu stronom, zarówno Zoli, jak i redaktorom „L’Aurore”, zależało na promocji, dlatego zaistniałą sytuację postanowili maksymalnie wykorzystać. Z pierwszym artykułem sławnego pisarza czekano zatem na odpowiedni moment. Uznano, że będzie to kolejny etap sprawy Dreyfusa, a więc proces Walsin-Esterhazego. Wielu, podobnie jak Zola, wierzyło, że sprawiedliwości stanie się zadość, że Walsin-Estrehazy zostanie skazany, a to z kolei otworzy drogę do rewizji procesu Dreyfusa. Tak się jednak nie stało. Dlatego pierwotny tekst redakcja gazety i autor postanowili zaostriżyć radykalnie, zmieniając jego przesłanie. Z tego powodu do medialnego ataku kolegium „L’Aurore” przygotowywało się przez dwa dni, zamiast, jak to się dzieje zwykle w przypadku „gorących newsów”, zaledwie kilka godzin. Wydrukowano 300 tysięcy egzemplarzy numeru specjalnego „L’Aurore” z oskarżycielskim „J’acuse...!”. Wydanie specjalne dystrybuowane było przez lewicujących aktywistów przed najważniejszymi gmachami urzędów i domami rządzących polityków.

Po uniewinnieniu Walsin-Esterhazego Zola przestał wierzyć, że minister wojny zmieni taktykę postępowania, dlatego zdecydował się na bardzo emocjonalny ton artykułu, w którym zwrócił się wprost do Prezydenta Republiki Félix’a Faure’a:

---

<sup>2</sup> Od 1893 r. E. Zola był honorowym członkiem *L’Association générale des étudiants*.

Do Pana Prezydencie, będę wołał, wykrzykując tę prawdę z całą siłą oburzenia, które odczuwam jako uczciwy człowiek. (...) Przed kim miałbym skarżyć zbrodniczą zgraję rzeczywistych winowajców, jeśli nie przed panem, pierwszym sędzią w państwie? (13.01.1898).

Następnie precyzyjnie opisał zdarzenia, jakie zaszły podczas procesu i skazania Dreyfusa. Wskazał podpułkownika du Paty de Clam jako człowieka o cechach diabolicznych, owładniętego obsesją, który doprowadził do przypisania kapitanowi autorstwa *bordereau*, a podczas przesłuchań wykazał się wobec niego wyjątkowym okrucieństwem. Generała Raoul-Francoisa de Mouton de Boisdeffre'a i generała Charles-Arthura Gonse'a oskarżył o fanatyczny nepotyzm: „który uczynił z biur ministerstwa wojny nietykalny i święty przybytek” (13.01.1898). Przypomniał, że od wielu miesięcy ministrowie wojny generałowie Auguste Mercier (1893-1895) oraz Jean-Baptiste Billot (1896-1898), znając prawdę, manipulowali nią, prowadząc „potworną kampanię” w celu okłamywania Francuzów, zatajania błędów wojska i administracji. Ekspertem grafologom zarzucił przygotowanie fałszywych raportów<sup>3</sup>. Sędziów pierwszego sądu wojskowego oskarżył o to, że złamali prawo, skazując oficera na podstawie nieujawnionego dowodu. W kolejnych akapitach, przywołując upublicznione przez paryskie media dowody niewinności Dreyfusa, oskarżał dowódców sztabu generalnego i rządzących państwem o świadome i celowe blokowanie rewizji procesu Dreyfusa. Najbardziej zdecydowany i oskarżycielski ton artykułu dotyczył postępowania sądowego wobec Walsin-Esterhazego. Zola stwierdził:

Czyż obowiązująca idea dyscypliny, którą żołnierze mają we krwi, nie wystarcza, by osłabić zdolność uczciwego procesu? Dyscyplina to posłuszeństwo. Kiedy minister wojny ogłosił nienaruszalność rzeczy osądzonej, chcecie, żeby sąd wojenny zadał temu kłam? Jest to niemożliwe z punktu widzenia hierarchii! (...) Wydano więc wyrok niesprawiedliwy, który na zawsze zaciąży na sądach wojskowych i wyciśnie piętno nieufności na wszystkich ich orzeczeniach. Dlatego o ile pierwszy wyrok wobec Dreyfusa wydali sędziowie mało inteligentni, to drugi wobec Esterhazego – kryminaliści! (13.01.1898).

W naturalistyczny sposób opisał warunki, w jakich przetrzymywano Dreyfusa na Diabelskiej Wyspie, oraz tortury, jakim był poddawany. Zola w opublikowanym *J'accuse...!* oskarżył nie tylko czołowych polityków i dowódców, ale cały system państwowy. Zaatakował Kościół katolicki, który milczał, mając wiedzę o sytuacji więźnia, i uczynił go współwinnym propagowania uprzedzeń i nietolerancji wobec Żydów wśród wiernych, francuskich katolików. Równocześnie wyraził przekonanie, że: „W Paryżu prawda niepohamowanie kroczy naprzód i nic jej nie zatrzyma”. Docenił postawę pułkownika G. Picquarta oraz senatora Scheurer-Kestnera: „Oto dwie ofiary, dwa czyste serca, dwaj porządni ludzie, którzy oddali sprawę w ręce Boga, a tu działał diabeł”. W odniesieniu do siebie Zola podkreślił: „Moja postawa jest rewolucyjnym środkiem przyspieszającym eksplozję

---

<sup>3</sup> Kiedy w 1896 r. w paryskiej prasie i na plakatach ukazała się kopia słynnego *bordereau*, do Mathieu Dreyfusa (brat Alfreda) zgłosił się bankier, który realizował czeki majora Walsin-Esterhazego, potwierdzając, że był on autorem dokumentu.

sprawiedliwości. Mam jedno pragnienie, prawdy w imię człowieczeństwa. Mój protest jest wołaniem serca" (13.01.1898).

Dla Zoli konsekwencje wynikające z tej publikacji były wielorakie zarówno w życiu osobistym, jak i w sferze twórczej. Jego zaangażowanie po stronie obozu dreyfurzystów oraz rola, jaką odegrał w starciu z obozem przeciwnym, uczyniły go trybunem. Nie może więc dziwić bezkompromisowa reakcja władzy wsparta kampanią prasową obozu antydreyfurzystów. Proces pisarza wytoczony mu natychmiast przez sztab wojskowy był spektaklem, w którym starano się oddzielić „sprawę Dreyfusa” od zarzutów postawionych Zoli jako pisarzowi, argumentując, że nie mają one ze sobą nic wspólnego. Podczas rozprawy 21 lutego Zola apelował do wymiaru sprawiedliwości w emocjonalnym wystąpieniu:

Sędziowie!, (...) Złożyłem w wasze ręce zagrożony honor całego narodu. (...) Pragnąłem drogiego memu obywatelskiemu sercu prawa, a nie procedury, za pomocą której z was samych próbowano szydzić. (...) Kto cierpi dla prawdy staje się wielki i nietykalny. (...) Skazanie niewinnego pociągnęło za sobą uniewinnienie winnego. Dziś żądają byście mnie skazali bo krzychałem – ojczyzna weszła na straszną drogę. Skażcie mnie więc. Będzie to jeszcze jedna wina, którą historia was obciąży. (...) Może, tak jak wielu innych oczekujecie gromu z jasnego nieba – dowodu niewinności Dreyfusa. Niestety, prawda tak nie postępuje, wymaga poszukiwań i wysiłku umysłu. Dowodu! Wiemy dobrze, gdzie można go znaleźć. Ale teraz dla nas jest rzeczą niemożliwą szukać prawdy tam, gdzie nieprzezwyciężalne formalności bronią do niej dostępu. Dreyfus jest niewinny – przysięgam! Mam za sobą jedynie ideę prawdy i sprawiedliwości. Jestem zupełnie spokojny – zwyciężę! Nie chciałem by mój kraj trwał w kłamstwie. Niech teraz prawo mnie dosięga. Kiedyś Francja mi podziękuje, że ratowałem jej honor (21.02.1898).

Zaangażowanie się w sprawę Dreyfusa staje się najbardziej dramatycznym epizodem jego życia, bowiem sąd sterroryzowany przez sztab generalny (oficerowie zagrozili swoją dymisją) orzekł wyrok roku więzienia i grzywny w wysokości trzech tysięcy franków oraz skreślenie jego nazwiska z listy członków Legii Honorowej. Odwołanie się do Sądu Kasacyjnego przyniosło uniewinnienie pisarza, lecz kilka dni później na wniosek rządu wszyscy członkowie sądu wojskowego ponownie wystąpili przeciwko niemu. Za radą przyjaciół opuścił wówczas Paryż i wyjechał do Anglii. Do Francji powrócił w sierpniu 1899 r. Wystąpił wówczas do wymiaru sprawiedliwości z wnioskiem o rehabilitację, jednak nie było mu to dane, gdyż sąd stale odraczał rozprawę. Pisarz zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w 1902 r.

## Polityczne wybory, kanon wartości i zdobycze ustrojowe obozu dreyfurzystów

Opublikowanie przez E. Zolę *J'accuse...!* było wielkim przełomem. Sprawa Dreyfusa przestała sprowadzać się tylko do kwestii rewizji wyroku wydanego przez trybunał wojskowy wobec żydowskiego oficera, a stała się aferą polityczną i wojną o wartości publiczne, która przekształciła się w masowy ruch obywatelskiego protestu i sprzeciwu.

Emil Zola był jednym z pierwszych dreyfurzystów<sup>4</sup>. Ważną dla ruchu postacią był też Léon Blum, późniejszy trzykrotny premier Francji. Jedynym członkiem Akademii Francuskiej, który przyłączył się do tego środowiska, był Anatol France. Innymi osobami, które tworzyły trzon środowiska, byli: Lucien Herr socjalistyczny bojownik i bibliotekarz *École normale supérieure*; Gabriel Monod, założyciel „*Revue Historique*”, który w pogłębionej publikacji z 5 stycznia 1898 r. dowodził fałszu powtarzanego przez większość paryskiej prasy, że Dreyfus jest autorem *bordereau*; a także Emile Duclaux, dyrektor Instytutu Pasteura, czy Charles Péguy. Skandal towarzyszący aferze oraz kompromitacja władz i armii wywarły też wpływ na wielu polityków. Pierwszym politycznym dreyfurzystą był Joseph Reinach, autor wielotomowego dzieła dokumentującego w szczegółach przebieg afery, który stanął do walki z antysemityzmem podczas całej kampanii broniącej honoru armii, jaka przetoczyła się w paryskiej prasie i parlamencie. W lipcu 1897 r. Dreyfus pozyskał przychylność najbardziej nobliwego polityka, wiceprzewodniczącego senatu Augusta Scheurer-Kestnera, który po uzyskaniu informacji przekazanych przez Louisa Lebloisa, przyjaciela G. Picquarta, podjął pierwszą, nieudaną próbę doprowadzenia do rewizji procesu. Po stronie Dreyfusa stanął także Jean Jaures. Przywódca socjalistów został dreyfurzystą już w 1897 r. W ocenie Jauresa kapitan został aresztowany i skazany bezpodstawnie tylko ze względu na rasę i religię. Kolejnym filarem obozu był też radykalny przywódca Georges Clémenceau. Jego autorstwa jest zarówno lid „*J'accuse...!*” wykorzystany w publikacji Zoli, jak również pojęcie „intelektualiści” odnoszące się do obozu dreyfurzystów (Winock, 2007). W czasie afery pełnił on ważną funkcję w redakcji „*L'Aurore*”, głównej tuby propagandowej dreyfurzystów. Należałoby tu również wspomnieć o innych ważnych politykach, którzy wspierali obóz, takich jak: Henri Poincaré, Emile Loubet, Francis Dehault de Pressensé, Jean Casimir-Perier, Ludovic Trarieux, Pierre Waldeck Rousseau, Adrien Hebrard (Duclert, 2007, s. 75-81).

Instytucjonalizujący się obóz dreyfurzystów pokładał ufność w coraz bardziej widocznej przychylności opinii publicznej, co pozwalało wierzyć, że jedynie za sprawą mediów, prasy, akcji plakatowych, pamfletów etc. uda się ujawnić tajemnicę publiczną skrywaną przez armię i rządzących. Bowiem właśnie ostatnie kilka miesięcy przed publikacją *J'accuse...!* dowiodło, że w świecie fotografii i postępu cywilizacyjnego prędzej czy później wszelkie materiały dowodowe, nawet najgłębiej skrywane, ujrzą światło dzienne i przedostaną się do opinii publicznej, zwłaszcza gdy administracja stara się ukrywać niewygodne pomyłki i bronić czy tłumaczyć kłopotliwe fakty pod pretekstem bezpieczeństwa państwa. Odpowiedzią obozu antydreyfurzystów była zmasowana kampania w obronie armii prowadzona przez środowiska antysemityczne i nacjonalistyczne. Spowodowało to zamieszki i incydenty uliczne wzniecane pod hasłami „spisku Judasza i syndykatu”, nie tylko w Paryżu, ale na terenie całej Francji kontynentalnej, a także w Algierze (Wilson, 1982). Francja podzieliła się na dwa wrogie obozy antydreyfurzystów i dreyfurzystów, a Dreyfus stał się mitem założycielskim dla każdej ze stron, choć źródła tego procesu były skrajnie odmienne.

---

<sup>4</sup> Przejął on rolę rzecznika obozu po Bernardzie Lazare, który był autorem pierwszych pamfletów.

Zapalczywość oskarżenia podczas przebiegu rozpraw Zoli spowodowała, że tworząca się sieć dreyfurzystów zaczęła przybierać trwałe kształty organizacyjne. Jeden ze świadków obrony, Ludovic Trarieux, były minister sprawiedliwości, 20 lutego 1898 r. przekonał kilku przyjaciół do zawiązania Ligue française pour la défense des droits de l'homme et du citoyen (Francuskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela). Pomysł zyskał poklask wśród intelektualistów (Irvine, 1994, s. 7). Dnia 4 czerwca 1898 r. oficjalnie zarejestrowano Ligę Obrony Praw Człowieka, która przeszła do historii jako Liga Praw Człowieka lub LDH (Winock, 1992, s. 131-145)<sup>5</sup>. LDH musiała się zmierzyć z wyzwaniem znalezienia równowagi pomiędzy mitem, z którego wyrosła – Dreyfusem, a politycznymi ambicjami jej członków. Liga stała się odbiciem kultury republikańskiej. Fundatorzy organizacji przyjęli zasady, które wyznaczyły kierunek zmian cywilizacyjnych w całym ówczesnym świecie. Rdzeniem doktrynalnym LDH były idee liberalne, które stworzyły podwaliny odnowionej Republiki, m.in: ochrona wolności jednostki przed wszechwładzą państwa, równość obywatelska, propagowanie racjonalizmu, którym wspierano hasła reformy armii i narzucenia jej cywilnego zwierzchnictwa, zwrócenie się w stronę parlamentaryzmu wspieranego przez organizacje pośredniczące (stowarzyszenia), rozdział państwa od Kościoła w modelu pełnej separacji, zunifikowany program nauczania i świeckie szkolnictwo, reforma wymiaru sprawiedliwości. Doktryna LDH, która doprowadziła do zmiany sił na scenie politycznej na przełomie XIX i XX w., została zawarta w sentencji: „Obywatel, Republika, Francja” (Berstein, 1999, s. 11).

Zdecydowano o rozszerzeniu działalności LDH o monitoring i propagowanie praw obywatelskich we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Tym, co odróżniało członków LDH od innych środowisk, był fakt, że liga nie zajmowała się walką o prawa socjalne i ekonomiczne. Członków ligi połączyła determinacja w walce o prawdę jako najwyższe dobro publiczne. Żywili przekonanie o nieuczciwości procesów Zoli i kapitana, obnażających sterowanie administracją i sądownictwem przez grupę rządzących państwem, którzy nie wahali się uczynić krzywdy jednostce ludzkiej w imię nie tylko subiektywnej „racji stanu”, ale przede wszystkim w związku z jej przekonaniem politycznym, pochodzeniem czy wyznaniem. Przywódcy LDH w manifestie z 17 czerwca 1898 r. potwierdzili, że wszelkie formy arbitralności i nietolerancji są zagrożeniem dla cywilizacji i postępu. Dlatego po utrzymaniu wyroku wobec Dreyfusa przez sędziów podczas drugiego procesu ligowcy zorganizowali kampanię, która przy poparciu światowej opinii publicznej 19 września 1899 r. zakończyła się otrzymaniem przez oficera aktu łaski z rąk Loubeta, prezydenta Republiki. Mimo tego LDH nie złożyło broni i wsparło kapitana w walce o pełną rehabilitację, przywrócenie go do godności oficerskiej w armii oraz publiczne potwierdzenie jego niewinności, co nastąpiło dopiero w 1906 r.

---

<sup>5</sup> Warto podkreślić, że oficjalne zarejestrowanie LDH odbyło jeszcze przed uchwaleniem ustawy o stowarzyszeniach z 1901 r. Uznaje się również, że rzecznikami i twórcami tego prawa byli właśnie politycy związani z ligą.

## Wnioski

Narracja polityczna o charakterze uniwersalnym jako zjawisko skutkujące przełamaniem sympatii opinii publicznej ujawniła się po raz pierwszy z całą mocą w czasie trwającej ponad 12 lat sprawy Dreyfusa. Towarzysząca temu manipulacja faktami prowadziła do deprecjacji prawdy w debacie publicznej. Dziś zjawiska, które wówczas były nowe, są dość powszechne we wszystkich porządkach demokratycznych, w których intensywne spory ideologiczne stanowiące sedno narracji politycznej prowadzą do brutalizacji życia publicznego. Dzieje się to nierzadko przy udziale zaangażowanych struktur aparatu państwowego. Z tej perspektywy sprawa Dreyfusa i towarzyszące jej procesy wielu osobistości francuskiego życia publicznego, m.in. E. Zoli, G. Picquarta, a także kilkuletnie działania wojska, wymiaru sprawiedliwości i administracji, zaangażowanie liderów opinii stanowią doskonały przykład ilustrujący procesy kreujące mit polityczny oparty na kontraście przeciwstawnych narracji ideologicznych, które prowadzą do głębokiej polaryzacji społecznej. Państwo, jego procedury i organy, posiada bowiem rozbudowane możliwości ukrywania faktów i skutecznego budowania ich zmodyfikowanego obrazu. Jednocześnie tego rodzaju spór uruchamia zjawiska wciągające decydentów w konieczność obrony zajmowanego stanowiska niezależnie od ujawnionych lub dowiedzionych faktów czy argumentów. Tym samym tworzone są mechanizmy administracyjne, prawne i ideowe prowadzące do zmarginalizowania prawdy, a tak jak w przypadku Alfreda Dreyfusa – indywidualnej sprawiedliwości i losu konkretnego człowieka, wciągniętego w wydarzenie będące osią głębokiego konfliktu w dyskursie politycznym.

Afera Dreyfusa podzieliła społeczeństwo Francji, a upublicznione matactwa armii doprowadziły do powstania bloków ideowych, które wpłynęły bezpośrednio na funkcjonowanie państwa. Było to konsekwencją działań instytucji publicznych konsolidujących się wokół jednego z dwóch obozów polityczno-doktrynalnych. Szczególnie interesująca wydaje się rola, jaką odegrały w sprawie zjawiska myślenia grupowego, które świadomie wykorzystał Zola. Wydarzenia sprzed wieku, jakie rozegrały się we Francji, rzuciły interesujące światło na wiele współczesnych kontrowersji publicznych, w których aparat państwa staje się instrumentem budowy obrazu rzeczywistości, narracji, przekazu społecznego, mającego służyć podtrzymaniu spójności określonych założeń ideologicznych lub politycznych nawet kosztem ukrywania nieodpowiadających im faktów. Bowiem narracja utrwała określony obraz świata w jego konkretnej postaci, nie zawsze obiektywnej. W odpowiedzi na narrację antydreyfurzystów Zola stworzył konkurencyjną wobec nich „opowieść o sprawie Dreyfusa”, przedstawiając wydarzenie w określonym porządku, w powiązaniu z osobami w nią zaangażowanymi. Wzmocnił przekaz poprzez zwerbalizowanie akcentów aksjologicznych ich decyzyjnych wyborów, wprowadził także perspektywę narracyjną za pomocą rozróżnienia między faktami przedstawionymi a ich postrzeganiem symbolicznym. W tym aspekcie istotne było uchwycenie ogólnego sensu jego stanowiska, który odbiorca doświadczył jako zgodny z własną optyką postrzegania rzeczywistości. Jacek Wasilewski podkreśla, że

narracja, jako system zawierający punkty odniesienia, nadaje komunikatom i przekazom sens. Musimy ją podzielać, aby ów sens uchwycić, bowiem są to działania o określonej symbolice dla tych, którzy je kreują, przeżywają lub interpretują (Wasilewski, 2012, s. 21).

Z tej perspektywy poszukiwanie mechanizmów uniwersalnych procesu budowania konfliktu politycznego na podstawie narracji ideologicznej w ustrojach demokratycznych posiada wymiar aktualny. Sprawa Alfreda Dreyfusa, pomimo czasu, jaki upłynął od tamtych tragicznych wydarzeń, jest doskonałym modelem do prowadzenia badań mających odniesienie do współczesności, gdyż w wielu aspektach powstałe wówczas punkty krytyczne przyniosły standardy rozwiązań o charakterze ponadczasowym, które w czasach obecnych nadal są pożądane.

#### BIBLIOGRAFIA

- Berstein, S. (1999). *Les culturs politiques en France*. Paris: Seuil.
- Biskupski, Z. (1998). *Procesy wszechczasów*. Warszawa: Infor.
- Blum, L. (1935). *Les souvenirs sur l’Affaire*. Paris: Gallimard.
- Budzanowska, A. (2014). *Charles Maurras – twórca nacjonalizmu integralnego*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Cahm, E. (1978). Pour ou contre Emile Zola: les etudiants de Parisen janvier 1898. *Billetin de la Societe d’etudes jaurresienne*, 71.
- Cahm, E. (1996). *The Dreyfus Affair in French society and politics*. London: Longman.
- Chapman, G. (1955). *The Drefus case a reassessment*. New York: Reynal.
- Duclert, V. (2006). *De la justice dans l’Affaire Dreyfus*. Paris: Fayard.
- Duclert, V. (2007). *Dreyfus au Panteon. Voyage au coeur dela Republique*. Paris: Galaade.
- Dziob, A. (2010). Badanie narracji – między psychologią, socjologią a językoznawstwem. *Kwartalnik Językoznawczy*, 2(2).
- Harris, R. (2011). *The man on Devil’s Island. Alfred Dreyfus and the affair that divided France*. London: Penguin Books.
- Horoszewicz, M. (2017). *Sprawa Dreyfusa. Ostrzeżenie sprzed wieku*. Warszawa: Bellona.
- Irvine, W.D. (1994). Politics of Human Rights: a dilemma for The Ligue des Droits de l’Homme. *Historical reflections*, 20.
- Kaczmarek, A. (2011). Sprawiedliwość nie jest dla Żydów! – sprawa Dreyfusa: antysemityzm w służbie III Republiki. *Annales Universutatis Mariae Curie-Skolodowska*, XXIX(2), 32-43.
- Le Procès Zola*. (1898). Paris: „L’Aurore”.
- Mateja, M. (2016). *Metodologia badań politologicznych. Analiza narracji*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Nauk Politycznych, 185-202.
- Mitterand, H. (2002), *Zola*, t. 3. Paris: Fayard.
- Ory, P. i Sirinelli, J-F. (1986). *Les intellectuels en France de l’Affaire Dreyfus a nos jours*. Paris: Armand Colin.
- Pagès, A. (1991). *Emile Zola, un intellectuel dans l’Affaire Dreyfus*. Paris: Librairie Segquier.
- Poliakov, L. (2000). *Le Mythe aryen*. Paris: Calmen-Levy.
- Reinach, J. (1901-1911). *L’histoire de l’Affaire Dreyfus*, t. 1: *Le Proces de 1894* (1901), t. 2: *Esterhazy* (1903), t. 3: *La crise* (1903). Paris: La Revue Blanche.
- Scheurer-Kestner, A. (1988). *Les memoires d’un senateur dreyfusard*. Paris: Beub & Reumaux.

- Snyder, L.L. (1973). *The Dreyfus Case: a documentary history*. New Brunswick: Rutgers University Press.
- Sobolewski, M. (1963). *Od II Cesarstwa do V Republiki: z dziejów politycznych Francji 1870-1958*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Suwała, H., (1968). *Emil Zola*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wilson, S. (1982), *Ideology and experience: anti-semitism in France at the time of the Dreyfus Affair*. London: The Littman Library.
- Winock, M. (1992). Le mythe fondateur: l'Affair Dreyfus. *Le model republicain*. Paris: PUF.
- Winock, M. (2011). *Clemenceau*. Paris: Perrin.
- Zola, E., *Correspondance, IX. 1897-1899*. Montreal/Paris: Les Presses de l'Université de Montréal/ Edition du C.N.R.S., 1993
- Zola, E. (1897). Le Syndicat. *Le Figaro*, 01.12.
- Zola, E. (1898). J'accuse...!. *L'Aurore*, 13.01.
- Zola, E. (1901). *La Vérité en marche*. Paris: Bibliotheque-Charpentier.
- Zola, E. (1994). *L'Affaire Dreyfus. Lettres et enteretiens inédits*. Paris: C.N.R.S.
- Zola, E. (1953). *Oskarżam*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

#### Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>